

Dyplom magisterski farmacji siostry zakonnej Konstancji Studzińskiej



- Czas powstania 1824
- Wymiary wysokość: 52 cm, szerokość: 72 cm
- Numer inwentarzowy KGZ 4720
- Muzeum [Muzeum Farmacji Collegium Medicum UJ w Krakowie](#)
- Tematy [życie codzienne](#), [zaskakujące](#), [napisane](#)
- Materiał [papier](#)
- Prawa do obiektu Muzeum Farmacji Collegium Medicum UJ w Krakowie
- Prawa do wizerunków cyfrowych domena publiczna
- Digitalizacja RPD MIK, projekt Wirtualne Muzea Małopolski
- Tagi [medycyna](#), [farmacja](#), [religia](#), [2D](#), [Uniwersytet Jagielloński](#), [audiodeskrypcja](#), [dokument](#), [domena publiczna](#)

Konstanca Studzińska (1787–1853) była pierwszą kobietą w Europie, która ukończyła studia i otrzymała dyplom magistra farmacji.

Fakt ukończenia studiów farmaceutycznych przez kobietę w 1. poł. XIX wieku, w czasie, kiedy kobiety

nie miały możliwości studiowania, można uznać za wyjątkowy. Konstancja Studzińska pracowała wówczas w prowadzonej przez siostry zakonne aptece szpitala św. Łazarza w Krakowie. Władze uniwersyteckie zarzucały zakonnym aptekarkom niekompetencję i dążyły do tego, by zarządzanie apteką przekazać odpowiednio przygotowanym do zawodu aptekarzom. Wtedy właśnie, wobec groźby odebrania zakonowi Sióstr Miłosierdzia zarządu apteką, zakon wydelegował dwie siostry Konstancję i Filipinę Studzińskie, aby te zgłosiły władzom uniwersyteckim chęć złożenia wymaganych egzaminów, w celu uzyskania dyplomu magistra farmacji. Zapewne chciały w ten sposób wytrącić argumenty zarzucające im nieprzygotowanie do pracy aptecznej. Władze uniwersyteckie, mając na uwadze fakt, że siostry Studzińskie miały za sobą dziesięcioletnią zawodową praktykę w aptece, zgodziły się na to, by mogły przez rok przygotowywać się do egzaminów pod kierunkiem prof. Józefa Sawiczewskiego, ponieważ „przyzwyczajenie powołania nie dozwalała” uczęszczać im na publiczne wykłady. Egzamin magisterski zdały 26 sierpnia 1824 roku.

Opracowanie: Muzeum Farmacji Collegium Medicum UJ w Krakowie, © wszystkie prawa zastrzeżone

Pierwszy klient mężczyzna — tak, kobieta — nie!

Handel na Rynku Głównym w Krakowie, podobnie jak na jarmarkach, nie tylko był opatrzony zasadami i regułami, wiązały się z nim także pewne przesady, które gwarantowały pomyślność sprzedawcom. Kupiec, który rozpoczynał dzień targowy, mógł być spokojny tylko wówczas, gdy jego pierwszym klientem był... mężczyzna. Jeśli jego towarem jako pierwsza zainteresowała się kobieta, wówczas starał się ją wszelkimi możliwymi sposobami zniechęcić, by w ten sposób odsunąć od siebie złą wróżbę (był to znak, że dzień nie będzie dla niego udany). By osiągnąć swój cel, kupcy byli gotowi sprzedać towar pierwszemu mężczyźnie nawet za cenę poniżej wartości.

[Dowiedz się więcej o tym, jak handlowano na Rynku Głównym w Krakowie.](#)

[Zobacz fotografię „Sprzedawanie palm do święcenia pod kościołem marjackim w Krakowie” w zbiorach WMM.](#)

[Zobacz fotografię targu na placu Szczepańskim w Krakowie.](#)

Opracowanie: Redakcja WMM,



Ten utwór jest dostępny na [licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska](#).

Bibliografia:

Marek Ferenc, *Handel*, [w:] *Obyczaje w Polsce od Średniowiecza do czasów współczesnych*, red. Andrzej Chwalba, Warszawa 2005, s. 191.

Tagi: [Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie](#), [handel](#), [licencje Creative Commons](#), [Rynek Główny](#)

W cieniu Pankiewicza — Irka, Helena i Aurelia

O ile o Tadeuszu Pankiewiczu potrafimy powiedzieć parę słów, o tyle pytanie o trzy asystujące mu w aptece „Pod Orłem” pracownice mogłoby już sprawić kłopot. Znamy je z okupacyjnych fotografii, na których towarzyszą swojemu szefowi. Uśmiechnięte, sympatyczne, młode. Ale co tak naprawdę o nich wiemy? Czy znamy chociaż ich imiona? Poważniejsza jakby Irena, zawsze roześmiana Helena i Aurelia o nieco roztargnionym spojrzeniu. W dniu wybuchu wojny miały kolejno: 26, 21 i 23 lata. Bez ich zaangażowania nie udałoby się zbudować wokół apteki „Pod Orłem” całego systemu pomocy dla

uwięzionych w getcie Żydów. A jednak świat jakby o nich zapomniał. Żadna z nich nie została też uhonorowana medalem „Sprawiedliwego wśród Narodów Świata”...

Mówiono, że „duszę apteki stanowili Tadeusz i Irka”. Ona sama ten czas kwitowała słowami: „My widzieliśmy, co się dzieje w getcie, jak było nie pomóc”. **Irena Drożdżikowska** (1913—1994), w przeciwieństwie do dwóch pozostałych pracownic apteki, zdążyła przed wojną ukończyć farmaceutykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Była więc dyplomowanym magistrem i od 1936 roku w swoim zawodzie. Do 1 września 1939 roku — w aptecce Mariańskiej w Rybniku. Tego jednak dnia wypowiedziała umowę, gdyż personel tamtejszej placówki niezwykle ochoczo potraktował wkroczenie Niemców do Polski i zaczął rozmawiać wyłącznie po niemiecku. Wróciła do Krakowa. Wówczas nie знаła jeszcze Tadeusza Pankiewicza, który, jak większość krakowian po zajęciu miasta przez okupanta, postanowił uciekać na Wschód. Ze Lwowa, do którego dotarł, wrócił dopiero w listopadzie 1939 roku. W tym czasie w aptecce „Pod Orłem” pracowała już Irena, z którą połączyła go później długoletnia przyjaźń. 10 września, Drożdżikowska, na prośbę rodziny Pankiewiczów, którzy znali ją z kręgu krakowskich farmaceutów, otworzyła nieczynną od początku wojny aptekę i prowadziła ją do powrotu Tadeusza, pozostając później jego pracownicą aż do roku 1951 (data nacjonalizacji wszystkich aptek w kraju).



Irena Drożdżikowska, Kraków, apteka „Pod Orłem”, 1941—43. Ze zbiorów MHK.

Kiedy placówka znalazła się w granicach getta, a pracy zaczęło przybywać, w 1941 roku do zespołu dołączyły studentki farmacji, w maju — **Aurelia Danek** (1916—1995), a w grudniu — najmłodsza z nich, **Helena Krywaniuk** (1918—1994). Po wybuchu wojny przerwały studia i teraz, polecone przez Irenę Drożdżikowską jako osoby godne zaufania, uzyskały posadę praktykantek w aptecce „Pod Orłem”. Już wcześniej wiedziały, że rola placówki przy placu Zgody wykracza daleko poza wydawanie leków. Szybko też zaangażowały się w udzielanie pomocy mieszkańcom getta. Aurelia była tą, która wywiozła poza teren getta jedną z przechowywanych przez Pankiewicza Tor. Dokonała tego na dziecięcej hulajnodze, przewożąc cenny zwój w podróźnej torbie przez jedną z bram getta, której strażników zagadywały w tym czasie Helena i Irka.



Helena Krywaniuk. Kraków, apteka „Pod Orłem”, 1941—43. Ze zbiorów MHK.



Aurelia Danek. Kraków, apteka „Pod Orłem”, 1941—43. Ze zbiorów MHK.

Wszystkie panie pracowały w aptecce również po tragicznej likwidacji getta, nadal wspomagając jego pozostałych przy życiu mieszkańców, już jako więźniów obozu Płaszów. Irena i Helena pozostały w niej do końca jej istnienia jako prywatnej firmy Pankiewicza,

czyli do roku 1951, kiedy w wyniku nacjonalizacji apteka „Pod Orłem” stała się własnością państwa. Aurelia — do 1945 roku. Wszystkie pracowały później w różnych aptekach w Krakowie i poza nim. Helena i Aurelia w 1947 roku ukończyły przerwane przez wojnę studia.

Odczytując daty ich śmierci, a także śmierci Tadeusza Pankiewicza, nie można pozbyć się wrażenia, że pozostali oni zespołem do samego końca. Tadeusz — 1993 rok. Irena (pochowana z resztą w rodzinnym

grobowcu Pankiewiczów na Cmentarzu Rakowickim) i Helena — 1994. Aurelia — 1995.

Opracowanie: Kinga Kołodziejska (Redakcja WMM),



Ten utwór jest dostępny na [licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska](#).

Tagi: [Kraków](#), [Muzeum Historyczne Miasta Krakowa](#), [Tadeusz Pankiewicz](#), [Apteka pod Orłem](#), [Holokaust](#), [getto krakowskie](#), [Shoah](#), [historia](#), [licencje Creative Commons](#)